PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI

Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków - Lwów — Poznań — Warszawa — Łódź Cena egz. 30 groszy.

Nr. 29. Śląsk — Częstochowa — Piotrków — Wilno 15 lipca 1934 r. Rok VI.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

PRENUMERATA: miesięcznie 1·35 zł. kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 zł. rocznie 16· — zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18.
KONTO CZEKOWE P. K. O. NR. 409-580.

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Żagwie Judy.

Jakiejkolwiek brudnej lub wywrotowej sprawy nie dotknęlibyśmy czy to w Polsce, w Europie lub gdziekolwiek na świecie, wszędzie, jak Deus ex machina — wyziera żyd. I żeby to chociaż jeden żyd! Gdzież tam! Oni w tych sprawach trzymają do dnia dzisiejszego prymat, oni tam dominują, oni przewodzą. Bo skoro tylko do jakiejś organizacji, choćby nawskroś aryjskiej, uda się wkręcić choćby tylko jednemu żydowi, natychmiast pociąga on za sobą całą falangę swoich współwyznawców i rozpoczynają się natychmiast rządy żydowskie.

Rzućmy okiem na przeszłe dzieje państw i narodów z lat ostatnich. Zacznijmy od socjalizmu.

Otóż socjalizm, jak wiadomo, stworzyli żydzi i oni tam po dziś dzień rej wodzą. Powstał ten program rzekomo w imię sprawiedliwości społecznej i przez zwalczenie klas posiadających miał klasie robotniczej przynieść raj i szczęście na ziemi. Że jednak był to twór żydowski, przez żydów realizowany w życiu, nic dziwnego, że przekształcił on się w zgoła odmienny program. Postawiwszy na naczelnem miejscu walkę klas, a więc nienawiść, program ten nie mógł doprowadzić do zwycięstwa w takim charakterze, jak tego spodziewały się masy robotnicze. Ale bo też leaderom żydowskim nie zależało bynajmniej na tem. Walka z kapitalizmem? Owszem, byle tylko nie z kapitalizmem żydowskim; ten stanowił uświęcone „tabu", którego tknąć nie wolno, albowiem ten kapitalizm żydowski był bankierem socjalizmu.

I to była w ostatnich paru dziesiętkach lat pierwsza żagiew, którą żydostwo światowe podłożyło pod gmach świata.

Następnie przyszły inne.

Komunizm. Idea, która na papierze wyglądała bardzo ponętnie i słusznie mogła zahypnotyzować masy, wpatrzone w blask gwiazdy lepszego jutra. A cóż przyniosło życie?

Żydzi, którzy w dotychczasowych swoich wystąpieniach ograniczali się do roli zakulisowych podżegaczy, wkładając nóż i żagiew w ręce tubylców i rzucając ich wzajem na siebie — tym razem wystąpili jawnie, sami stanęli na czele zrewoltowanych mas z nożami i żagwiami i rozpoczęli taki taniec Walpurgij, jakiego nie widział świat. Wszystko, co było dotąd w przeszłych dziejach ludz kości, barbarzyństwa Dżengis-chana, rzezie Tatarów i Hunów — zbladło zupełnie wobec dokonanych czynów przez żydów w Rosji.

Za całą swoją nikczemną przeszłość, za wszelkie poniewierki wieków średnich, jakże strasznie, jakże okrutnie odemścili się na narodzie ro syjskim!

Umęczona Rosja legła w krwi własnej, ledwo dysząc, a na jej trupie stanął żyd, głosząc hymn zwycięstwa Judy nad olbrzymim narodem, który podbił, utopił we krwi jego własnej i jak ścierwo pod stopy własne rzucił go sobie.

Świat aryjski przeraził się skutków rozpętanych szatanów rewolucji, struchlał. Świat zaczął protestować, rzucać gromy, odżegnywać się, przeklinać, ale...

Gdy nienasycony dotychczasowem powodzeniem żyd, w swojej żądzy panowania nad światem — zagroził Polsce, świat ten, ten sam, który tak bardzo się odżegnywał, oprócz jednej Francji, nawet palcem w bucie nie kiwnął, by zatamować pochód bestji apokaliptycznej, która w równej mierze jak nam i jemu groziła

I zdawało się, że rozpalona druga żagiew w rękach żydowskich spopieli cały świat i podbije go, aby zapanować, urzeczywistnić swoje odwieczne marzenia o panowaniu. Lecz naród polski, zostawiony samemu sobie — nie ugiął się, pokonał bestję i odrzucił falę zdziczenia i barbarzyństwa precz od swoich granic.

Juda cofnął się do swoich komyszy, legł tam, liżąc rany. Nastał chwilowy spokój.

Lecz skoro tylko żyd wygoił rany, znowu widzimy go na arenie świata z nową żagwią w ręku. Tym razem widzimy go aż w Meksyku.

Płoną tam kościoły, mordują się wzajem tubylcy, a za czerwoną od krwi aryjskiej kotarą stoi żyd i dyryguje walkami bratobójczemi.

Po Meksyku — **Hiszpanja**. Te same objawy co wszędzie. Dalej Węgry, Szwajcarja (ktoby się spodziewał!) Niemcy, Francja, Włochy, Bułgarja, Rumunja, Polska (rzeź ułanów Ks. Józefa w Krakowie).

Wszędzie rozpalała się na dłużej lub krócej żydowska żagiew pożaru światowego. Wszędzie siedział ukryty żyd-dyrygent, wszędzie maczał palce.

Pożar światowy, zapoczątkowany z takim rozmachem w Rosji — nie udał się, nie ogarnął świata, ale czy to już koniec?

Przenigdy! Żydowskie marzenia o panowaniu nad światem nie wypłowieją nigdy, bo są one tak fanatyczne, jak fanatycznym jest Juda!

Nie trzeba sięgać do dalekich przykładów. Życie dostarcza nam ich codziennie. Gdziekolwiek wydarzy się jaka zamieszka, rewolta, nieposłuszeństwo, jakiś akt teroru, walka uliczna, rzeź, mord, oszustwo — tam wszędzie znajdziecie w 99 proc. synów Judy. Ostatnie wypadki w Rumunji, o których piszemy na innem miejscu — są tego jaskrawym dowodem — świadczą o nieustannych próbach żydostwa opanowania świata pod każdym względem, jak opanowali go gospodarczo. Niema ceny, którejby nie zaofiarowali za możność zdobycia tej władzy, bo później odbili by to sobie przecie z nawiązką!

A narody aryjskie, jakby nie widząc wyzierających pejsów i krogulczych nosów z poza kotar rewolucyjnych — szły na lep, mordowały się wzajemnie, na trupach własnych fundowały panowanie Judy. I zdawało się, że to już wiecznie tak będzie trwało, aż do ostatecznego zwycięstwa żydów...

Lecz Juda przeliczył się. Narody aryjskie ocknęły się. Podmuch świeżego prądu narodowego zdmuchnął żydów z powierzchni życia na Węgrzech, przegnał na cztery wiatry bestję apokaliptyczną we Włoszech, Niemczech i Austrji...

Żagwie Judy pogasły... Walka podziemna jednak nie ustała — ona trwa — Juda przygotowuje się do ponownej rozgrywki. Lecz narody aryjskie, raz obudzone — czuwają... i kiedy znów Juda żagwie zapali — będą one płonąć, ale... już na jego pogrzebie.

A. C.

Żydzi przepowiadają wojnę.

CZY POLSKA MA ZOSTAĆ NEUTRALNĄ W PRZYSZŁEJ WOJNIE — „DECYDUJĄ" JUŻ DZISIAJ O TEM ŻYDZI.

Że wiecznietrwały pokój na świecie, o jakim marzą wielcy idealiści tego świata nie jest po myśli możnych, że wojna znowu wybuchnie i dokona zniszczeń, jakich dotąd nie było, a mapa świata znowu ulegnie przeobrażeniu — wierzymy w to już dzisiaj, w dwadzieścia lat po wybuchu wojny światowej — wszyscy.

Co ciekawe jednak, że żydzi, którzy zawsze mają zwyczaj usypiania społeczeństw przed każdym kataklizmem wojennym, sami dostają drgawek i skóra zaczyna ich swędzić. Coraz też częściej na łamach prasy żydowskiej rozlegają się głosy ostrzegawcze pod adresem Polski, głosy przepowiadające wojnę i różne plagi egipskie i doradzające naszemu rządowi obranie już zawczasu kierunku wskazywanego przez żydów, ale broń Boże nigdy z Niemcami.

M. Kleinbaum, krytykując polską politykę zagraniczną, powiada z wyraźnym strachem, że Europa stoi przed nową wojną. Polska nie może być w niej neutralną.

„— Obecnie cała polityka światowa polega na przygotowaniu międzynarodowych sił, które zetrą się w najbliższej wojnie. Obecnie każde państwo musi zdecydować się do którego bloku wojennego ma ono należeć. Obecnie nie można żyć w zgodzie zarówno z Francją, jak i z Niemcami i z Rosją Sow. Teraz trzeba się

Wielka ilość żydów w Polsce ciąży i przygnębia przemysł krajowy. Hałastra żydowska, króra jak szarańcza kraj polski opanowała dręczy każdą klase mieszkańców. Tyle plugawego żydostwa.

C. B. STEIN.

zdecydować: w tę lub inną stronę..."

I następnie autor dochodzi do sedna rzeczy, to jest do tego, że przyszła wojna rozstrzygnie, czy żydzi będą rządzili światem:

„— Ta nowa wojna prawdopodobnie rozstrzygnie o obliczu świata i ludzkości na długie, długie lata. Z pewnością można powiedzieć, że zwycięstwo Niemiec oznaczałoby cofnięcie się od historycznego procesu i od wyższego rozwoju kulturalnego, byłoby zaprzeczeniem sprawiedliwości, wolności, równości".

Zdaniem żydów, narody aryjskie będą walczyły o to, czy żydzi mają nadal pozostać w golusie, tj. w rozproszeniu między narodami aryjskiemi i nadal narody te obdzierać z ich wartości moralnych i gospodarczych. Dlatego też, o ileby Niemcy zwyciężyły, mając tak ostry kurs antysemicki i gdyby ten kurs utrzymał się nadal, „oznaczałoby to cofnięcie się od historycznego procesu i od wyższego rozwoju kulturalnego, byłoby zaprzeczeniem sprawiedliwości, wolności, równości". Wynika więc z tych wojennych enuncjacyj żydowskich, że jedynie dotąd w narodach aryjskich będzie panować sprawiedliwość i równość, dokąd żydzi będą mieli swobodę eksploatowania narodów rdzennych, jeśli jednak ta eksploatacja się skończy — biada ci stara Europo, biada ci Polsko!...

Dlatego Polska pod żadnym pozorem nie może orjentować się na Niemcy, a to ze względu na plan kolonizacji przez Niemców Ukrainy, ja ko sfery wpływów niemieckich:

„— W takiej sytuacji Polska, która znajdzie się między Rzeszą a niemiecką sferą wpływów, musiałaby sama stać się składową częścią tej sfery wpływów. Czy można się dziwić, że w Polsce istnieje lęk przed skutkami polsko - niemieckiego związku?"

Wszystko to, biorąc rozważnie i na zimno, należy przyjąć, jako straszak żydowski. Chodzi im o to, aby swojemi uwagami na temat niebezpieczeństwa niemieckiego rozerwać pomyślnie układające się stosunki polsko - niemieckie i usposobić rząd polski wrogo do hitleryzmu, który tak boleśnie dał się żydom we znaki. Mylą się jednak żydzi, skoro sądzą, że Polacy tak bardzo zostali omamieni przez Niemców, iż podepcą wszystkie dotychczasowe związki z innemi państwami (Francja, Rumunja, Łotwa) i rzucą się bez zastrzeżeń w objęcia swoich zachodnich sąsiadów. Dobre stosunki sąsiedzkie z Niemcami nie przeszkadzają nam wcale w czuwaniu i baczeniu, skąd może nadejść niebezpieczeństwo. A Niemcom, jako przyjaciołom — ufamy tyleż samo co i żydom.

Masowe aresztowania żydów w Rumunji.

LIKWIDACJA CENTRALI PROPAGANDY KOMUNISTYCZNEJ W CZERNIOWCACH. — NA 60 OSKARŻONYCH PRZED SĄDEM WOJENNYM — 59 ŻYDÓW.

Jak już krótko donieśliśmy w poprzednim numerze „Hasła", w Rumunji wykryto spisek komunistyczny, na czele którego stali sami żydzi. Celem wprowadzenia Czytelników w meritum sprawy, omówimy na tem miejscu cały ten spisek żydowski szczegółowo.

Do czasu zawarcia między Rumunją a Rosją sowiecką traktatu polityczno-gospodarczego, żydzi tamtejsi, którzy stanowią zwłaszcza na Bukowinie ogromną większość ludności miast i miasteczek, siedzieli nagół cicho, gdyż wielu z nich nie posiadało obywatelstwa rumuńskiego, a takich, w razie przyłapania na propagandzie komunistycznej, po odsiedzeniu zaaplikowanej porcji więzienia wydalono bez najmniejszych ceremonij zagranicę.

Lecz po zawarciu traktatu i uznaniu Sowietów przez Rumunję de jure, wiele się zmieniło na gorsze. Żydzi, zagwarantowani traktatem, odrazu podnieśli głowę, wyciągając swoje szpony po Bukowinę. Jak tę robotę rozpoczęli, zaraz zobaczymy.

Bukowina, Mołdawja i północna Besarabja, to dzielnice kraju, które pod względem gospodarczym bezapelacyjnie znajdują się w rękach żydowskich. Chłopi zadłużeni są u żydów po uszy i znajdują się całkowicie w rękach handlarzy żydowskich. W miastach wszelki handel manufakturą, delikatesami, hotele i restauracje, kina i banki — wszystko w rękach żydowskich. Nie lepiej rzecz się ma z wolnemi zawodami: lekarze, adwokaci — to monopol żydowski. Handel zbożem niemal w całej Rumunji pozostaje w rękach żydowskich. Miarą zażydzenia północnej Rumunji może być fakt, że takie np. Czerniowce zaledwie w 40 proc., włączając w to garnizon wojskowy i przedmieścia — są nieżydowskie.

Rasowa przedstawicielka ludu wybranego, „wierna królowi" p. Lupescu (z domu żydówka Wolf) jest, jak się wykryło, agentką międzynarodową bolszewików.

Większość intelgencji żydowskiej, żydowskiego kupiectwa, macherów giełdowych, „obywatelskich - konserwatystów" żydów — współdziała z propagandą komunistyczną i popiera ją.

Mając tak potężny instrument w swoich rękach, jak całkowicie opanowane życie gospodarcze, nie łatwiejszego, jak mieć dostęp wszędzie tam, gdzie im to było potrzebne i szerzyć hasła „międzynarodowej sprawiedliwości", „międzynarodowej jedności" w komuniźmie, słowem, podminowywać całą północną Rumunję wywrotowemi hasłami bolszewickiemi.

Robota szła dobrze. Obdzierany ze wszelkiego dobra materjalnego przez żydów Rumun poszedł na lep tychże samych żydów, a prowodyrzy, werbowani i wspomagani przez „czerwoną pomoc" uganiali się po całym kraju, dolewając oliwy do ognia.

Ale i policja nie próżnowała. Kiedy przebrała się już miarka, postanowiono zlikwidować całe to gniazdo żydowsko - bolszewickie. Pewnej nocy do lokalu w Czerniowcach, gdzie mieściła się centrala propagandy komunistycznej na całą północną Rumunję wkroczyła policja i nakryła całą bandę. Wykryto tam ogromne składy bibuły komunistycznej, przeznaczonej dla różnych warstw społecznych o takich tytułach, jak: „Cele inteligencji", „Organizacja rewolucyjnych studentów", nakłady dwu pism tajnych: „Buletinul Comunist" po rumuńsku i „Roten Hilfe" (czerwona pomoc) po niemiecku.

Na 60 aresztowanych i obecnie postawionych przed sądem wojennym jest 59 żydów z różnych klas społecznych, a więc lekarze, adwokaci, inżynierowie, kupcy i różne znane żydowskie osobistości. Z nazwisk samych można się zorjentować co to za „Rumuni" — a oto one:

Dr. Bernfeld, dr. Ehrenkranz, Mojsze Awerbuch, inż. Salomon, Saul Podkamień, Josel Kaliszman, Raja Grünberg, Mojsze Szercer, Rubin Katz, Jetti Katz, Abram Szeuer, Naftali Lewin, Mojsze Gott, Simon Weissberg, Szlima Nudelmann, Izaak Koppelmann, Dawid Ball, Laib Herszkowicz, Rachela Weissstein, Berta Druckman, Abram Baraf, Jankel Semmel, Mojsze Hasin i t. d.

Uśmiechy p. Mileny Rudnickiej do żydów.

ZDANIEM PRZEDSTAWICIELKI RUSINÓW — ŻYDZI „POLONIZATORAMI" ZIEM WSCHODNICH RZPLITEJ.

Jak już powszechnie wiadomo, Rusini w Małopolsce Wschodniej dali żydom solidnie po kieszeni, sami wzięli wszy się do handlu. Z tego powodu narokrotnie przychodziło do ekscesów i bójek, gdyż żydzi, przywykli do wyciskania z Rusinów ostatniego potu — nie chcieli tak łatwo pogodzić się z utratą wyłączności handlu. Z tych też przyczyn zabiegali oni zawsze u rusińskich przywódców o złagodzenie tempa walki antysemickiej i korzystali z każdej okazji, aby się u źródła dowiedzieć, co Rusini myślą.

Ostatnio, po kongresie ruskich kobiet w Stanisławowie, przedstawiciel prasy żargonowej warszawskiej zwrócił się do organizatorki kongresu, p. Mileny Rudnickiej z prośbą o wywiad. Uzyskał go bez trudu. Otoco p. Milena powiedziała prasie żydowskiej o ruskim antysemityźmie:

— Ukraińcy we Wschodniej Galicji uważają żydów za żywioł, który dopomaga do polonizacji ukraińskich miast i dlatego Ukraińcy uważają żydów za bardzo szkodliwych. Z drugiej znów strony uważają żydzi, iż Ukraińcy, którzy otwierają sobie sklepy, kooperatywy i inne przedsiębiorstwa, czynią to wyłącznie dla wyparcia żydów ze zdobytych placówek gospodarczych w Galicji Wschodniej. Jest to mniemanie fałszywe, bowiem Ukraińcy nie czynią tego, aby zaszkodzić żydom, lecz po to, by sobie pomóc.

Ostatnio byli Ukraińcy usuwani i są nadal usuwani ze wszystkich urzędów. To też muszą brać się do handlu, a tem samem wynikać muszą konflikty między obydwu bliskimi i oddawna zżytymi sąsiadami, bowiem jedni działają na szkodę drugich.

A — po trzecie — wydarzenia w Niemczech nie pozostały bez wpływu na modzież ukraińską. Są to jednak rzeczy, które można naprawić. Wszystko zależy od przywódców obydwu narodowości, którzy bezwarunkowo powinni rozmówić się, a dobre wyniki nie są wykluczone.

Zapytana o stanowisko kongresu w sprawie ugody, ostatnio tak bardzo aktualnej, odpowiedziała posłanka Rudnicka, że kongres obecny nie zajmuje żadnego stanowiska w sprawie żydowskiej, bowiem nie my jesteśmy do tego powołane. Dla tej sprawy są u nas odpowiedni ludzie, którzy zajmują się tą bolesną dla żydów, jak również dla nas kwestją już od dłuższego czasu. Przyrzekła natomiast poinformować korespondenta o tej sprawie listownie z Warszawy, gdyż teraz, jako organizatorka kongresu, uczynić tego nie może.

Tak zatem, zrobiono z żydów, zamieszkałych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej — polonizatorów. Rozmaite już nonsensy wypisywano i opowiadano, ale takiego lapsusu, jak p. Rudnicka — jeszcze nikt nie popełnił. Jeśli bowiem możnaby choć na jedną chwilę przypuścić, że żydzi w wyjątkowych tylko wypadkach rzeczywiście odegraliby gdzieś jakąś rolę polonizatorską, to z równą słusznością możnaby to samo powiedzieć o Litwinach, Rusinach, Tatarach polskich (a o tych, jako o wielce dla Polski zasłużonych na przestrzeni wieków od chwili swego osiedlenia się u nas — rzeczywiście dużo dobrego powiedziećby można).

Żydzi nigdy nie bawili się w czysty idealizm, o ile nie przynosił on im materjalnych korzyści. Tylko żądza złota mogła być inpulsem ich zapędów polonizacyjnych, o ile, naturalnie, coś podobnego wogóle mogło mieć miejsce.

W Austrji tworzy się front przeciwżydowski

W Austrji żydzi stanowią 5 proc. ogółu ludności, ale natomiast skupili w swoich rękach do 80 proc. bogactw całego kraju. Ten stan faktyczny zupełnie słusznie zaczyna budzić coraz żywsze zaniepokojenie wśród tych działaczy i organizacyj społeczno-politycznych, które rozumieją niemoralność podobnego rozdziału dóbr. Gdyby bowiem nadal pozostawiono żydom w tym kraju tak wolną rękę, jak dotychczas, niedługo cały majątek narodowy w Austrji przeszedłby w posiadanie wyłącznie żydów.

Zarówno te, jak i cały szereg innych, ogólnie znanych przyczyn wpłynęło na to, że najsilniejsza w Austrji grupa polityczna chrześcijańsko - niemiecka wystąpiła ostatnio z programem przeciwżydowskim, co żydom napędza nielada strachu, tembardziej, że na wiecach prawdziwą burzę zachwytu wywołało żądanie numerus clausus i rewizji praw obywatelstwa żydów wschodnich, którzy osiedlili się w Austrji po 1914 r. Życzenie mówców, aby wkrótce można było świętować wyzwolenie się od żydów, tak jak to niedawno świętowano jubileusz wyzwolenia się od jarzma tureckiego, było przyjmowane burzliwemi oklaskami".

„Nikt już nie zaprzeczy, że żydostwo posiada 60—80 proc. majątku narodowego, chociaż żydzi wynoszą nie więcej jak 5 proc. całej ludności Austrji. Obce naszemu krajowi żydostwo jest nieograniczonym władzcą życia gospodarczego w naszym kraju".

W takich warunkach — powiadają chrześcijańsko - niemieccy, obrona przed napastnikiem i żadnem władzy żydostwem jest niczem innem, jak obroną ojczyzny i jedyną bronią, zabezpieczającą naszą kulturę.

Narody wschodnie na froncie antysemickim.

PO AFGANISTANIE — TURCY ZABIERAJĄ SIĘ DO ŻYDÓW.

Donosiliśmy już, że rząd afgański wysiedlił ze stolicy swojej Kabulu wszystkich mieszkających tam w liczbie 5.000 żydów, pozbawiając ich obywatelstwa, a ostatnio także i rząd turecki wysiedlił żydów z terenów nadczarnomorskich, pod pretekstem narazie nieznanym — przynajmniej nie podano tego oficjalnie.

Słowem, judofobja wśród narodów wschodnich. To coś nowego. Dotychczas nie słychać było o jakichkolwiek represjach tych państw, które obecnie tak drastyczne metody zastosowały przeciw żydom raczej można by ło przypuścić wszystko inne: zgodne współżycie, a to choćby z przyczyny bliskiego pokrewieństwa rasowego i mentalnego, niż represje. A jednak! Coś w maszynie świata „psuć" się zaczyna, skoro do żydów dobierają się we wszystkich stronach świata.

Jakaż może być przyczyna judofobji tych dwu państw wschodnich, które wymieniliśmy wyżej? Jedynie tylko polityczna. Może się to wydać dziwnem, ale to tylko pozornie. Spójrzmy w niedaleką przeszłość.

Afganistan jest jednym z tych nie licznych już dzisiaj krajów na kontynencie, który nie zupełnie dobrze Europejczykom jest znany. Afganowie, pomimo wysiłków ich władców, dalecy są jeszcze od cywilizacji europejskiej. Raczej, powiedziećby można, są oni tak samo pierwotni, fanatyczni i dzicy, jak byli nimi przed stu laty. Ten fanatyzm właśnie odgrywa tu dużą rolę. Afgańczycy poprostu boją się wszelkich przybyszów. A że są niemniej od żydów przebiegli i żydów znają dobrze, nie chcą więc widzieć ich podróżujących w rozmaitych celach po swoim kraju. Zatem obawa zbadania tajemnic Afganów? Nietylko. Także i względy polityczne, nieco odmienne — szerzenie komunizmu — odgrywają tu bardzo ważką rolę.

Mentalność człowieka Wschodu daleko odbiega od mentalności naszej, dlatego pod zupełnie innym kątem widzenia należy rozpatrywać sprawy jedne i te same, ale pod różnemi szerokościami geograficznemi globu się dziejące.

Komunizm dla narodów wschodnich nie jest nowością, gdyż życie rodzinne tam przeważnie na podstawach wspólnoty jest urządzone. Lecz komunizm w takiej formie, w jakiej szerzą go w Afganistanie żydzi, komunizm bolszewicki, grozi Afganistanowi zanarchizowaniem dzikich i napół - dzikich plemion, które i bez tego trudne są do prowadzenia i do utrzymania w karbach.

Bolszewizowanie i anarchizowanie Afganistanu ma bardzo wielkie dla III międzynarodówki znaczenie polityczne, chodzi tu bowiem o bezpośrednie zetknięcie się bolszewizmu z Anglją w Indjach dla ułatwienia sobie roboty wywrotowej wśród Hindusów. Robi więc Komintern wszystko, aby Afganów zbolszewizować, a następnie dobrać się i do Hindusów, a przez tych porachować się z Anglją. Ponieważ zaś żydzi najlepiej nadają się do roboty na Wschodzie, jako rasa wschodnia, przeto oni tylko przy robocie w terenie afgańskim są używani.

Jednakże władca afgański nie życzy sobie podobnego warcholenia, zakłócającego i tak wątpliwy spokój w państwie, a Anglja pragnie za wszelką cenę utrzymać Afganistan w stanie politycznej niezależności, jako państwo buforowe między Rosją bolszewicką a swojemi kolonjami indyjskiemi — tedy oba te czynniki spowodowały ostatnie zarządzenia eksterminacyjne. A ponieważ na Wschodzie nie lubią się bawić w wersalskość i tego rodzaju sprawy traktują bez rękawiczek, zatem bez wszel kich skrupułów pozbawiono żydów kabulskich obywatelstwa afgańskiego i polecono im czempredzej wynosić się z granic państwa.

Turcja nowoczesna ma nieco starsze pretensje do żydów, bo sięgające okresu wojny światowej. W okresie tym Anglja, pragnąc sobie zapew nić pomoc zarówno tubylczych Arabów, jak i finansjery żydowskiej całego świata przeciwko Turkom i Niemcom w Afryce — poczyniła szereg koncesyj swoim przyszłym sojusznikom, które po wojnie urzeczywistniły się w deklaracji Balfoura o państwie żydowskiem w Palestynie i utworzeniu państwa Iraku.

Dzięki pomocy w materjale ludzkim Arabów i pomocy finansowej i szpiegowskiej żydów, Turcja na długo przed końcem wojny została wyrzucona z Afryki, a po wojnie straciła wszystkie swoje kolonje tamtejsze.

Turcy musieli pogodzić się z tą bolesną dla nich stratą, ale nie zapomnieli żydom tego, że to oni właśnie w dużej mierze przyczynili się do tej ich klęski.

To są właśnie dzisiaj te właściwe przyczyny, dla których Turcja tak bezceremonjalnie z żydami postępuje ,wyrzucając ich w gwałtownie przyśpieszony sposób z ich siedzib. Nadto, zarówno Afganowie, jak Turcy doszli do tego stopnia zrozumienia narodowego, że żydzi szkodzą pod każdym względem ich interesom autochtonicznym i narodowym, więc należy ich się pozbyć.

A że to robią w sposób właściwy narodom wchodnim, nie oglądając się na nic i na nikogo — mamy tego wyraźne dowody.

Wysiedlenie żydów na Madagaskar.

PRZEWIDUJE PROGRAM MIĘDZYNARODÓWKI ANTYSEMICKIEJ.

Dr. Juljusz Streicher z Norymbergi, który od dłuższego już czasu prowadzi studja nad kwestją żydowską w świecie i jest tej kwestji pierwszorzędnym znawcą, a ostatnio rozpoczął prace przygotowawcze do kongresu antysemickiego, z którego ma się wyłonić międzynarodówka antysemicka, ogłosił program, który ma być rdzeniem pacierzowym przyszłej międzynarodówki.

Na podstawie tego programu —„wszelkie ustawy aryjskie, istniejące w Niemczech, winny być rozciągnięte na wszystkie dziedziny życia we wszystkich krajach".

Oznacza to pogłębienie dotychczasowej walki z żydostwem i rozszerzenie jej działalności, albo, innemi słowy — upowszechnienie antysemityzmu.

Jeśli chodzi o żydów chrzczonych, którzy tak samo są groźni narodom rdzennym, jak żydzi nie chrzczeni, to ci winni być odseparowani od wpływu na otoczenie aryjskie.

—„ Muszą być ogłoszone nazwiska wszystkich wychrzczonych żydów, oraz tych, którzy zmienili swoje nazwiska i wszystkich osób, mających w sobie krew żydowską. Żydom musi być zabronione posiłkowanie się aryjskiemi nazwiskami. We wszystkich krajach musi być prowadzony spis żydów, zamieszkałych w kraju, z podaniem ich działalności publicznej, kulturalnej i ekonomicznej".

Aby utrudnić żydom pasorzytowanie na otoczeniu, winni oni być skupieni w pewnych ośrodkach:

„— Należy wprowadzić z powrotem ghetto żydowskie we wszystkich krajach, zastosować bezwzględny bojkot żydów".

Oczywiście, po zrealizowaniu sprawy ghetta, sam bojkot nie przedstawiałby już prawie żadnych trudności, gdyż byłaby ułatwiona kontrola publiczna nad tymi, którzy do postanowień bojkotowych mogliby się nie zastosować.

Wpływy żydowskie na kulturę narodów rdzennych, tak dzisiaj zastraszająco wielkie, że wspomnimy choćby polską literaturę, tak generalnie zażydzoną — muszą również ustać. Program międzynarodówki przewiduje właśnie takie odsunięcie żydów od wpływu na kulturę narodów aryjskich:

„— Należy wprowadzić kontrolę nad prasą, radjem, agenturami prasowemi i wydawnictwami książkowemi".

Żydom muszą być cofnięte prawa, które wymusili oni w różnych okresach na narodach autochtonicznych:

„— W dziedzinach — politycznej, społecznej i ekonomicznej we wszystkich krajach aryjskich. Osoby pochodzące od żydów do czwartego pokolenia, winny być ograniczone w swoich prawach cywilnych".

Żydowskie organizacje pomocnicze muszą być rozwiązane:

„— Należy rozwiązać loże masońskie".

Lecz to wszystko, cośmy wyżej przytoczyli, nie rozwiązuje jednak absolutnie sprawy żydowskiej na świecie według programu międzynarodówki antysemickiej. Raczej zostają one wprowadzone na okres przejściowy ,do czasu całkowitego wyeliminowania żydów z pośród narodów aryjskich i osadzenia ich gdzieś na jednem miejscu. Program w dalszej swojej treści przewiduje i to i stawia za punkt wyjścia skupienie żydów, jak każdy inny naród, na odrębnem terytorjum:

„— Należy wyszukać dla nich kraj, gdzieby można było żydów przesiedlić i stworzyć państwo żydowskie pod nadzorem aryjskim. Najstosowniejszym terenem byłby Madagaskar. Palestyna jest za mała, aby wy tworzyć tam państwo żydowskie".

Dr. Streicher oblicza, że —

„— ilość żydów na całym świecie, włączając zarówno przechrztów, półżydów i „żydowskich"wolnomyślicieli, na 30 miljonów ludzi i dlatego uważa, że Palestyna jest za mała".

Z tego widać, że międzynarodówka aryjska, tocząc walkę z żydostwem, jako elementem rozkładowym wśród narodów rdzennych, nie zostawia ich bynajmniej swojemu losowi, ani nie skazuje na zagładę, ale pragnie stworzyć dla nich takie warunki bytu, jakie posiadają wszystkie inne narody na świecie.

Lecz żydzi z takiego projektu nie są bynajmniej zadowoleni. Oni nie mają najmniejszego zamiaru wynieść się z okupowanych przez siebie krajów, ale pragną nadal, wiecznie je eksploatować. Wyznając zasadę: tam ojczyzna, gdzie dobrze — nie kwapią się do tworzenia własnego państwa, ani nie przykładają się do budowy z takim zapałem, jakby tego spodziewać się wolno było.

Dlatego oni sami, jak i różne aryjskie wojtki żydowskie, nazywają ten program „barbarzyńskim", „wstecznym" i t. p., chociaż, jeśli o wsteczność chodzi, to żydzi są jej najżarliwszymi wyznawcami wśród siebie.

Mimo gromów rzucanych na antysemitów i odżegnywania się od myśli wyemigrowania z krajów aryjskich, jednakże żydzi będą musieli się od nas wynieść. Proces tworzenia się samopoczucia gospodarczego narodów aryjskich nabrał już dzisiaj takiego rozpędu, że ani zahamować, ani nawet powstrzymać się nie da. Jeśli żydzi nie zechcą zrozumieć tego na czas, może nadejść taka chwila, że samo życie wypędzi ich z krajów od wielu setek lat okradanych, a jeśli to wypędzanie będzie miało przebieg dla nich zbyt może tragiczny, to tylko do siebie samych o to będą mogli mieć pretensję.

Żydzi „zamordowali" Hitlera i przywódców antysemickich w Niemczech.

Zamieszki wewnętrzne w Niemczech, trwające od 30 czerwca, a wynikłe z powodu nieudanego, bo sparaliżowanego puczu bojówek partyjnych, narodowo-socjalistycznych, dały asumpt żydom w Polsce do wysnuwania daleko idących na przyszłość wniosków oraz do harców tak morderczych, że gdyby ktokolwiek choć na chwilę uwierzył doniesieniom prasy żydowskiej, pół-żydowskiej i „wolnomyślno" - żydowskiej, ten musiałby dojść do konkluzji ostatecznej, że w Niemczech wszyscy Niemcy zostali wymordowani, pożarli się wzajemnie, a zostali sami... żydzi.

Tak więc, donoszono, że Hitler, Goering i Goebbels conajmniej dziesięć razy zostali rozstrzelani, rozerwani bombami, ścięci na pniu, zgilotynowani i powieszeni. Rozmaite żydowskie wyjce, pisane w języku polskim, niemieckim i żargonie aż się zachłystywały z sadystycznej radości, że nastąpił tak szybki koniec ludzi, których żydzi najserdeczniej nie nawidzą.

Lecz to żydowinom nie wystarczało.

Uśmiercić Hitlera, Goeringa i Go-

Żydzi zawsze i wszędzie tworzą państwo w państwie, a w Polsce stali się głęboką, jątrzącą raną na ciele tego pięknego kraju.

HELMUTH VON MOLTHE

ebbelsa — to fraszka, ale poćwiartować i na wolnym ogniu upiec dra Streichera, tego samego Streichera, który prowadzi tak skuteczną walkę z żydostwem i tworzy międzynarodówkę antysemicką, to dopiero byłaby rozkosz. A zemsta jest przecież rozkoszą bogów! Cóż łatwiejszego jak to zrobić. Zabrali się więc hebraje natychmiast do dzieła i jednego dnia wszystkie żydowskie wyjce udezyły zgodnym chórem, waląc w wyleniałą skórę judajskiego bębna propagandy:

— Dr. Streicher zamordowany!

— Zginął „paskidny" żydożerca!

— Halali!

I tak to sobie hebraje warszawscy, krakowscy, łódzcy, wileńscy, lwowscy mordowali i na męki piekielne skazywali swoich wrogów. Radość w Izraelu była ogromna!

Aliści okazało się, o czem, zresztą, zgóry można było być przeświadczonym, że wszystkie te mordy powstały jedynie w zakutych pałach hebrajów z tą myślą, że skoro żyd powie: „zgiń!" — to tak się stanie.

Ani Hitler, ani Goering, Goebbels i dr. Streicher nie zginęli, ani też nie zaprzestali kampanji antysemickiej. Nawet przeciwnie — kurs przeciw hebrajom w Niemczech znowu ostatnio się zaostrzył, o czem sami żydzi płaczliwie donoszą, powtarzając za „Frankfurter 'Ztg.", że w okręgu Bernkastel kolportowane są ulotki, w których w ostrych słowach potępią się Niemców czyniących zakupy u żydów. **Ktokolwiek kupuje u żyda,** brzmi ulotka, **jest zdrajcą narodu.** Każdy Volksgenosse, który sam kupuje u żyda lub innych do tego skłania, będzie wydany w ręce ludu.

Nie udało się żydom zamordować nikogo ze swoich wrogów. Z tego powodu żal ich jest ogromny, tem zaś większy, że dr. Juljusz Streicher działa w dalszym ciągu i tworzy przeciwżydowską międzynarodówkę.

Wyrok uwalniający całkowicie p. Stanisława Bigę!

SKANDALE ŻYDOWSKIE W CHRZANOWIE NAPIĘTNOWANE PRZEZ SĄD NAJWYŻSZY.

W swoim czasie donosiliśmy o skandalicznych awanturach, które wyprawiało żydostwo w Chrzanowie z powodu swastyki hitlerewskiej. Przyczyna judajskich awantur była następująca:

Przebywający tam na kontroli jeden z funkcjonarjuszy miar i wag w Krakowie, Stan. Bigo, wymalował na kawałku papieru swastykę i zasłonił nią od wewnątrz okno swego mieszkania. Któryś z żydów, zaglądając do okien tego mieszkania, znajdującego się na I piętrze, zauważył ten rzekomo hitlerowski znak (swastyka była o ramionach prostych, podobna do noszonej przez pułki podhalańskie) i spowodował zbiegowisko blisko 200 żydów, którzy wybili szyby w budynku i wszczęli awantury.

Specjalne delegacje żydów poszły do starosty chrzanowskiego, żądając ukarania Bogu ducha winnego urzędnika.

Starostwo grodzkie w Chrzanowie ukarało go też grzywną 100 zł., a Sąd Okr. w Krakowie karę tę zatwierdził, zniżając mu jedynie grzywnę do 20 zł. Pozatem pod naciskiem przeniesiono p. Bigę z Krakowa do Przemyśla, jakkolwiek jego kwalifikacje służbowe były stale jaknajlepsze.

Przeciwko orzeczeniu Sądu Okr. urzędnik ów wniósł jednak apelację do Sądu Najwyższego. 28 bm. odbyła się rozprawa, w wyniku której Sąd Najwyższy nietylko uchylił wyrok Sądu Okr. w Krakowie, ale ponadto ogłosił wyrok uwalniający całkowicie Stan. Bigo od winy i kary.

Wobec takiego autorytatywnego orzeczenia Sądu Najwyższego należy się spodziewać, że rehabilitacja p. Stanisława Bigi nastąpi w całej pełni również i w resorcie jego pracy zawodowej, a Starostwo w Chrzanowie pociągnie do odpowiedzialności karnej tę bandę żydowską, która awanturę wywołała. Nazwiska i adresy tych żydowinów są wszak Starostwu dobrze znane.

Czy, wiecie że ..

— Rząd wielkobrytyjski w Palestynie znowu ograniczył liczbę żydów ,mogących w ciągu roku wyjeżdżać do Palestyny.

— Do Biro-Bidżanu w Rosji wyjechała delegacja żydowska, która ma na celu zbadanie tamtejszych warunków i przekonać się, czy kraj ten nadaje się na państwo żydowskie.

— Herszt bandy włamywaczy, która obrabowała kasę Dworca Głównego w Warszawie z sumy 75.000 zł., Majer Smolar, skazany został na 3 lata więzienia.

—o§o—

KRONIKA

—o§o—

LIPIEC.

15 Niedziela 8 po Z. Św. Henryka
16 Poniedziałek MB. Szkaplerznej
17 Wtorek Aleksego
18 Środa Bł. Szymona
19 Czwartek Wincentego z Paulo
20 Piątek Bł. Czesława
21 Sobota Praksedy pn.,

—o§o—

Przedstawiciel „Hasła Podw." we Lwowie!

Zgodnie z naszą zapowiedzią, po numerze „Hasła", poświęconym Zakopanemu, specjalny nasz wysłannik uda się do Lwowa, celem zapoznania się z miejscowemi bolączkami i zgromadzenia potrzebnego materjału do numeru poświęconego Lwowu.

Iniwacja nasza, poświęcania poszczególnych numerów w lwiej części danym miastom ma na celu nawiązanie bliższego kontaktu między wydawnictwem a Czytelnikami przez badanie na miejscu bolączek i braków, które należałaby poruszyć na łamach organu bezpartyjnego, poświęconego zagadnieniom unarodowienia życia polskiego.

Specjalny nasz wysłannik przybędzie na teren Lwowa około 20 lipca br.

Wszystkich PT. naszych Czytelników i Sympatyków prosimy o przychylne potraktowanie naszych poczynań i udzielenie naszemu wysłannikowi możliwe jak najdalej idącej pomocy w jego pracy na terenie.

—o§o—

Mordują żydów-komunistów.

„Kołsomołskaja Prawda" w Moskwie donosi z Dniepropietrowska, że został tam rozerwany wprost na sztuki żyd Korunskij, który był kierownikiem związku młodzieży komunistycznej. Tego „skreślenia" z listy żyjących znienawidzonego żyda dokonali członkowie związku, którego Korunskij był kierownikiem.

Tło: porachunki narodowościowe.

Tyle depesza. Ale jakże ona wiele mówi!

Mają ich dość. I to w kraju, gdzie planowali sobie ufundować swoje władztwo. Mordują i rozrywają na sztuki. Jakże wielką musi być nienawiść wyzyskiwanego i gnębionego narodu rosyjskiego do żydów, gdy nawet w takich warunkach, jak obecne — młodzież decyduje się na tak radykalne załatwienie porachunków narodowościowych.

—o§o—

Skandaliki żydowsko-reprezentacyjne.

Żydzi są urodzonymi wojażerami, nic tedy dziwnego, że obok naszych placówek dyplomatycznych, grubo zażydzonych, obok prasy polskiej, którą zagranicą reprezentują prawie same żydy zawodowo i stale, trafiają się również przygodne okazje, które żydzi zawsze umieją wykorzystać, byle się tylko zagranicę na koszt publiczny przejechać. Pokrótce wyliczymy takie ostatnie wojaże żydów.

W roku 1933 reprezentował Polskę na międzynarodowym zjeździe Pen-clubów w Dubrowniku słynny Szalom Asz, „kawaler" orderu Polonia Restituta, który za napaść na Polskę, Polaków i armję polską na łamach londyńskiej żargonówki „Di Cajt", powinien był zostać powieszony na pierwszem przydrożnem drzewie, ale nie odznaczany.

W tymże roku na międzynarodowym zjeździe dziennikarzy w Budapeszcie zastępował Polskę 100 proc. aryjczyk nożem chrzczony, dr. Gotlieb, który z wrzaskiem i wrodzonym mu harmidrem postawił wniosek o usunięcie z Federacji przedstawicieli prasy niemieckiej.

Na kongresie pracowników europejskich w Palermo w imieniu Polaków przemawiał żyd z Warszawy dr. Rappaport, a w Bolonji prof. Taubenszlag z Krakowa.

W praskim miesięczniku „Ruch filozoficzny" poświęconym filozofji słowiańskiej, filozofję polską reprezentował inny Polak... Metalman z Krakowa.

Słowem, gdzie nie tknąć ,sami „nasi". Biedna ta nauka polska! Skandaliczne te stosuneczki.

—o§o—

Morderca Szalome Szwarcbart - wyrzucony z Kanady.

Głośnem echem w całym świecie odbił się w maju 1926 roku skrytobójczy zamach żyda Szalome Szwarcbarta na jedną z najświatlejszych bodajże postaci ukraińskich, Szymona Petlurę, działacza i przywódcę.

Szwarcbart, spotkawszy na jednej z ulic Paryża Śp. Petlurę, strzelił do niego skrytobójczo ztyłu, kładąc go trupem na miejscu.

Stawiony przed sądem przysięgłych morderca tłumaczył się, że chciał on pomścić pogromy żydowskie, dodonywane przez wojska Petlury na Ukrainie i Podolu w roku 1919 i 1920. Urabiana przez żydów bulwarowa opinja Paryża stanęła po stronie mordercy, którego sąd uwolnił. Obecnie dowiadujemy się, że władze kanadyjskie odstawiły Szwarcbarta przymusowo na teren Stanów Zjednozconych, a rząd stanowy również zamierza wysiedlić ze swoich granic tego łotra.

Tymczasem p. Milena Rudnicka flirtuje z żydami, uśmiechy współczucia im posyła i zapowiada walkę przeciw Polakom, a gwoli przypodobania się żydom.

Krótką pamięć ma p. Milena Rudnicka.

—o§o—

Do Krasnobrodzian w Lubelskiem.

Od p. Bronisława Sagana w Dąbrowie Górn. otrzymujemy następujący list, będący niejako odezwą do Krasnobrodzian:

Rodacy w Krasnobrodzie Lubelskim i okolicy! Znając tamtejsze warunki, wiem, że brak Wam odpowiedniego pisma codziennego, pragnę Wam przeto polecić odpowiedni tygodnik, dzielnie walczący o sprawy polskie. Tygodnikiem tym jest „Hasło Polwawelskie". Kto z Was przeczyta raz „Hasło Podw." ten będzie je czytał zawsze, gdyż jest to jedyne pismo, które staje w obronie Polaka i katolika, broniąc go dzielnie przed chmarą wyzyskiwaczy żydowskich.

Dlaczego my Polacy mamy nieść nasze ciężko zdobyte grosze do żydów? Czy brak nam naszych firm chrześcijańskich? Nie! Mamy polskie sklepy, polskie restauracje i t. d. tylko brak nam jedności i solidarności. A wy PP. kupcy, sklepikarze i rzemieślnicy prenumerujcie „Hasło Podwawelskie", dawajcie je innym do czytania, wywieście go w waszym sklepie. Nie zwlekajcie! Czas, to pieniądz! Na 30 gr. na tydzień stać was napewno. A zapłatą Wam będzie wdzięczność i poparcie waszych klijentów!

Wasz rodak Br. Sagan.

—o§o—

Gwałcenie spoczynku niedzielnego w Krakowie

Niedawino czytaliśmy w żydowskim „Nowym Dzienniku" w liście z Hajfy, że miasta żydowskie w Palestynie surowo przestrzegają odpoczynku w dzień szabatu. Czytaliśmy tam, że nawet auto, skoro w dzień szabatu przejeżdża ulicą, spotyka się z gradem kamieni, choćby właściciel jego i kierowca nie byli żydami. Tam żydzi dbają o święto szabatu, tu zaś w Polsce, gdzie są tylko gośćmi, łamią nasz dzień niedzielny cynicznie i często bezkarnie.

„Niema mowy o uzdrowieniu narodów przed wyłączeniem żydów"

TEODOR FRITSCH

Gdzie szukać morderców ś. p. min. B. Pierackiego?

CO MÓWI PRASA NIEMIECKA I ZNAWCY TALMUDU.

Komunikat urzędowy, ogłoszony niedawno w sprawie mordu dokonanego na osobie śp. ministra Pierackiego — podał ogólnikowo, że źródło, z którego wyszedł morderca, zostało już ustalone.

Na marginesie tej sprawy warto zanotować niektóre głosy prasy niemieckiej, a głównie głos antysemickiego organu „Stürmer", wychodzącego w Norymberdze, a redagowanego przez znanego teoretyka sprawy żydowskiej, doktora Streichera.

SKONFISKOWANO.

Nie przesądzając tej sprawy wobec braku bliższych szczegółów toczącego się śledztwa, warto jednak przytoczyć opinję p. Jana Kozickiego, zamieszczoną na łamach jednego z pism miejscowych krakowskich.

W opinji tej, wykazawszy na początku praktykowanie przez żydów nienawiści dla nienawiści, autor konkretyzuje tak swoje wnioski:

„— **W myśl tego nakazu nietylko jedna z sekt żydowskich dopuściła się morderstwa rytualnego, dokonanego dnia 5. lutego 1840 r. w bestjalski sposób na kapucynie O. Tomaszu w Damaszku,** ale też inna część żydostwa, biorącego udział w życiu politycznem, która w myśl tego nakazu zgładziła ze świata w podstępny sposób niektórych wielkich mężów.

Oni są mistrzami w zacieraniu śladów, lub w kierowaniu śledztwa na fałszywe tory. Jak podaje Achille Laurent w swojem dziele „Relation historique sur les affaires de Syrie" na str. 258, przytacza taki fakt, że w sprawie morderstwa dokonanego na O. Tomaszu i jego słudze Ibrahimie, **interwenjował pewien przekupiony turecki urzędnik w ten sposób, że starał się namówić brata zamordowanego Ibrahima do tego, ażeby zgłosił się do władz i podał się za mordercę tak O. Tomasza, jak i swego brata Ibrahima i oprócz obfitej zapłaty obiecywał mu ułaskawienie i zabezpieczenie.** Lecz biedny, ale uczciwy muzułmanin nie dał się przekupić, a ponieważ kahałowi w Damaszku patrzał ówczesny konsul francuski na palce, tak, iż kahał nie mógł postawić fałszywych świadków — rozprawa sądowa odbyła się należycie i mordercy w liczbie 10-ciu zostali uznai za winnych i skazani".

Następnie autor przechodzi do morderstw politycznych z ostatnich lat i miesięcy i przytacza:

„**zamach morderczy na kanclerza Austrji ks. prał. Dr. Seipla, dokonany przez szabesgoja, ale w interesie wszech-kahału;** drugi fakt: **zamordowanie Petlury dokonane pod protektoratem wszech-kahału — i przez rodowitego żyda Szwarcbarda;** następnie **zamordowanie hr. Stürgkha w Austrji, dokonane przez żyda Adlera; zamordowanie sędziego Prince'a, dokonane pod protektoratem wszech - kahału, w interesie obskurnych oszustw żydowskich".**

A już dalsze wywody stanowią swojego rodzaju rewelację, bowiem odsłaniają zgoła najtajniejsze zakątki duszy talmudystów.

„— Elementarnym przykładem potwornej roboty talmudyzmu, kierowanej przez kahały pod patronatem wszech - kahału, jest zgładzenie ze świata króla Jana III Sobieskiego — obrońcy chrześcijaństwa i kultury europejskiej. To zgładzenie wielkiego króla dokonane zostało również w myśl nakazu „Tow. szebagoim harog", przez lekarza nadwornego, żyda Simche Menachem ben Jochanan de Jona.

Gdy po odsieczy Wiednia i po ostatecznem rozgromieniu Turków sława króla Jana III, jako obrońcy chrześcijaństwa zajaśniała nad całą Europą, wówczas znalazły się w otoczeniu króla dwie łotrzykowate postacie, stojące pod komendą wszech-kahału, z których jedną był Jakób Bethsal, który rozwinął silną działalność w tym kierunku, ażeby mir króla u poddanych podkopać, a druga: Simche Menachem, ażeby króla ze świata zgładzić. Działalność pierwszego z nich jest przedstawiona w dziele francuskiem: Abbé Coyer: Vie de Jean III Sobieski Roi de Pologne. Paris 1761. Tom II. str. 317, 319 i 336, oraz w dziele polskiem J. S. Bandtkiego: **Dzieje narodu polskiego** (2 wydania) i w dziele niemieckiem: K. v. Pawlikowski: **Talmud in Theorie u. Praxis — Regensburg 1863** (3 wydania) str. 37—38.

I tak Jakób Bethsal, jako pachciarz dóbr koronnych i królewskich nadużywając dobrej wiary nie znającego się na perfidji talmudystów, króla Jana III podkopał popularność króla u ludu.

Gdy jego łotrowskie sprawki były przed forum Sejmu omawiane w r. 1692, wtedy tylko przez fałszywą przysięgę wywinął się od odpowiedzialności (Reinigungseid). Natomiast łotrowstwo owego drugiego talmudysty spowodowało zgon króla ponieważ cierpiącemu królowi zaaplikował zanadto wielką dozę trującego preparatu. Król wijąc się w straszliwych boleściach wołał: „Czy nie znajdzie się nikt, ktoby mnie i moją boleść pomścił?". Lecz wyspowiadawszy się u swego spowiednika dominikanina O. Skopowskiego, nie mówił już o zemście i dokonał przykładnie swego żywota. Jak z jego słów i zachowania się widocznem było — **wybaczył zabójcy. (Bandtkie: Dzieje narodu polskiego** — Tom II. str. 333)

Król Jan III postąpił według słów Ewangelji, natomiast Simche Menachem postąpił według nakazu Talmudu: Aboda zara 26 col. 2. W naszych czasach i ks. prałat Seipel, padając pod kulami, prosił otoczenie ażeby mordercy nic złego nie robiono".

Śp. minister Pieracki był praktykującym katolikiem i wzorowym synem Kościoła, czy zatem usunięcie go nie leżało rzeczywiście w interesie wszech kahałów i talmudystów?

Czekajmy cierpliwie ostatecznych wyników śledztwa. Ono nam dopiero może powiedzieć prawdę.

Toż wystarcza przejść się w niedzielę ulicą Szpitalną, Florjańską, Jana, aby się przekonać, że wszystkie niemal sklepy żydowskie z konfekcją, obuwiem itp. mają żaluzje wejściowe pospuszczane tylko do połowy i przygotowane do przyjęcia klijentów. Przed sklepami czuwają łapacze i w mig wciągają nabywców do sklepów, przyczem żaluzje podnoszą do wysokości wchodzącego z uwagą: „niech pan dobrodziej się nie uderzy".

Wiemy również o tem, że tak surowo przed niedawnym czasem przestrzegany odpoczynek niedzielny w piekarniach żydowskich grubo złagodniał, a piekarze żydowscy starają się o zupełne zniesienie zakazu przestrzegania świętości niedzieli.

Apelujemy do władz, by wglądnęły w tę sprawę. Obowiązuje przecież nadal ustawa, zabranająca gwałcenia niedziel i świąt.

—o§o—

Martyrologia katolickiej służącej.

Zgłosiła się do nas p. Marja Irena G., która opowiedziała nam prawdziwą golgotę swojej służby w charakterze **służącej w żydowskim domu Nussbaumów w Rakowicach.** Dostała się ona tam z polecenia jakiegoś p. Krupskiego, który polecił ją do domu Nussbaumów, jako rzekomo do domu chrześcijańskiego. Kiedy się tam zgłosiła, okazało się, że są to żydzi. Ponieważ G. znajdowała się w krytycznem położeniu, zgodziła się pozostać.

Od chwili rozpoczęcia pracy Nussbaumowa zaczęła stosować względem G. metody, które z całą słusznością można nazwać torturami. Więc przedewszystkiem mordercza praca od godziny 5-tej rano do 10-tej w nocy — 19 godzin na dobę bez chwili odpoczynku, jeśli nie liczyć koniecznych przerw przy spożywaniu posiłków. Dalej: przenoszenie rzeczy ponad siły służącej — od czego G. dostała krwotoku i omdlała.

Kiedy w niedzielę G. zamierzała pójść do kościoła — Nussbaumowa i na to nie pozwalała, ale rozpoczynała bluźniercze wykłady o Chrystusie, Matce Boskiej i wierze katolickiej.

Prześladowania Nussbaumowej doszły do tego, że G. zmuszona była porzucić służbę. A kiedy przyszło do obliczenia — zamiast po 20 zł. miesięcznie, wypłaciła G. tylko po 12 zł. przyczem i z tej żebraczej kwoty potrąciła rozmaite sumy za „szkody".

Niechże powyższe będzie ostrzeżeniem dla wszystkich dziewcząt, któreby zamierzały przyjąć pracę u rodzin żydowskich gdziekolwiek. System bowiem stosowany przez pracodawców żydowskich do służących katolickich jest wszędzie ten sam, a opiera on się na wyzysku.

—o§o—

—o§o—

ZGON. W Valence we Francji zmarła największa uczona doby współczesnej śp. Marja Curie-Skłodowska.

NOWI WOJEWODOWIE. PO ostatnich zmianach w rządzie — nastąpiły również zmiany na stanowiskach wojewodów. Białostockim został gen. Janusz Głuchowski, kieleckim Władysław Dziadosz, warszawskim Nakoniecznikoff-Kluczkowski.

ZWYCIĘZCY ATLANTYKU. — Briacia Adamowicze, Polacy, mieszkający w Ameryce, przelecieli ocean Atlantycki, z Ameryki do Europy na własnym samolocie „City of Warsav". — Miasto Warszawa i przybyli do Warszawy.

POWRÓT GEN. HALLERA. Generał Haller, który dłuższy czas bawił na wizytacji związków wojackich w Stanach Zjednoczoych, powrócił na okręcie „Kościuszko" do kraju.

RZĄD ŁOTEWSKI podjął pertraktacje przez Bank Łotewski z polską wytwórnią papierów wartościowych o udzielenie poważniejszych zamówień na dostawę druków pieniężnych.

OBÓZ IZOLACYJNY. Pierwszy obóz izolacyjny został utworzony w Berezie kartuskiej w woj. Poleskiem. Pierwszych trzech pensjonarjuszów już tam odesłano.

ZGON PRZYJACIELA POLSKI. W Czechach zginął w katastrofie samochodowej wypróbowany od lat przyjaciel Polski, Włoch, śp. dr. A. Menotti-Corvi, długoletni radca handlowy ambasady italskiej w Warszawie .

GOŚĆ Z CHIN. Ks. biskup Abrantowicz z Charbina, który bawił ostatnio w Rzymie, przybywa do Polski, po drodze zatrzyma się w Krakowie.

KSIĄŻE JAPOŃSKI W GDYNI. W Gdyni bawił major wojsk japońskich, książe Kaya z małżonką.

POWODZIE. Skutkiem ostatnio przeszłych nad krajem w różnych miejscach burz, miały miejsce powodzie. M. in. powodzie nawiedziły kołomyjskie i stanisławowskie.

6 OSÓB SPŁONĘŁO. W czasie strasznej katastrofy samochodowej na szosie Epinal-Belfort we Francji, sześć osób, w tem troje małych dzieci żywcem spłonęło.

POŻAR RATUSZA. Stary ratusz wiedeński spłonął 3 lipca br. Przyczyna pożaru chwilowo nieznana.

—— :: ——

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Wł. Jaskułowski, Dąbrowa k. Tarnowa. — Dziękujemy, wykorzystamy. Prosimy o propagowanie „Hasła" w swoim zakresie i poparcie. Prosimy o dalsze materjały z terenu.

WP. J. S. — Tarnów. — Skorzystamy. Prosimy o dalszy materjał.

WP. Kowalski — Bielsko. Sprawa cała częściowo tylko nadawałaby się do publikacji na łamach naszego pisma, ale p. F. niewiele mogłoby to pomóc. Jedyną radą jest stworzenie spółdzielni z ograniczoną ilością udziałów, a następnie odnieść się do Rządu o pożyczkę. Tylko tak można postąpić.

WP. Wojciech G. — Rajcza. Materjał częściowo wykorzystujemy. Prosimy pisać nam o innych sprawach. Sprawy administracyjne załatwi Administracja. Na przyszły raz prosimy podawać nazwiska osób, o których pisze Pan w swoich korespondencjach.

WP. Jachimowicz — Wróblewski — Warszawa — Zł. 6.— za prenumeratę otrzymaliśmy. Dziękujemy.

WP. Ant. Jastrzębiec-Karwowski, Krzeczonowo. — Z przykrością musimy Panu odmówić, gdyż nie jesteśmy w stanie prośby Jego spełnić. Jedynie mogłoby wchodzić w rachubę zastępstwo „Hasła" na tamtejszym terenie.

—o§o—

—0—

Teatr Lwowski w Teatrze im. Słowackiego.

Sobota: „Człowiek, który był czwartkiem", premjera.
Niedziela: „Moja siostra i ja".
Poniedziałek: „Fräulein doktor".
Wtorek: „Człowiek, który był czwartkiem".

—o§o—

Co grają w kinach.

Apollo: „Cień szczęścia".
Sztuka: „Sprawca nieznany".
Wanda „Przygoda o północy".
Bagatela: „To warto zobaczyć" — Rewja i film „Angelika".
Uciecha: „Pozwól się kochać".
Słonko: „Wielka grzesznica".
Dom Żołnierza Polskiego: „Wenus w 7 odsłonach".

—o§o—

Skonfiskowano.

Coraz mniej żydów w Wołominie.

„Hasło" na terenie Wołomina przyjęła ludność polska z wielką radością. Fakt ten świadczy dobitnie o na stawieniu umysłowem obywateli kilkutysięcznego miasteczka. Budzi się lud z dotychczasowego snu, widząc przed oczyma ohydne macki żydostwa, oplatające na każdym kroku tę czy inną gałąź przemysłu. Nietylko ta garstka, ale już i lwia część Naro du Polskiego zaczyna rozumieć na czem polegają posunięcia żydostwa. „Hasło" uważa się dziś poprostu za lekturę, pokrzepiającą na duchu, a jednocześnie informującą o stopniu wzrastającej z każdym dniem nienawiści do wewnętrznego pasorzyta, żyda. W tej czy innej dzielnicy naszej Ojczyzny zdarzają się wprawdzie jeszcze kwiatki, zasługujące na potępienie. Ale i te w niedługim czasie zginą. To trupy, które się ledwie poruszają. Mam na myśli fakt, który miał miejsce na terenie naszego miasta.

Kolporter stojący z paczką „Hasła" w pobliżu lokalu „Obrońców Kresów Wschodnich" został obrzucony szeregiem słów, niespotykanych dotąd. Nie chcemy chwilowo na tem miejscu wymieniać nazwiska owego „przyjaciela żydostwa', bo mamy nadzieję, że kiedyś zrozumie on bezsensowność swojego postępowania. Pragniemy jednak wyrazić ubolewanie, że taki „obywatel" nie dla dobra ogółu nie robiąc, rzuca kłody pod nogi tym, którzy podjęli tę ciężką pracę nad odżydzeniem Ojczyzny. Naturalnie bardzo możliwem jest, że „Nalewki go za to uczczą i pochwalą, bo społeczeństwo polskie plunie mu pod nogi z pogardą". Z. F.

Co warci są chrzczeni żydzi?

Prasa żydowska z wielką radością doniosła ostanio:

Do rabinatu warszawskiego zgłosili się onegdaj była działaczka w żydowskich organizacjach akademickich Julja Feinmeklówna i urzędnik zarządu miejskiego miasta Lublina Zygmunt Kohn z prośbą o zaliczenie ich z powrotem do grona wyznawców wiary mojżeszowej.

Feinmeklówna przyjęła chrzest przed rokiem z miłości do jednego ze studentów, członków O. N. R., myśląc iż w ten sposób zdoła zwrócić uwagę na siebie i skłoni go do poślubienia jej. Kohn ochrzcił się przed ślubem z Polką .Obecnie po śmierci żony postanowił wrócić na judaizm .

Rabinat warszawski spełnił prośbę obydwojga.

Te przykłady powinny pouczyć tych, którzy nawiązują stosunki z żydami i łączą się z niemi w małżeństwach mieszanych, że nie znajdą tam nigdy szczęścia, bo żyd zawsze żydem zostanie.

Przypominamy, że przed kilku tygodniami wrócił na judaizm żebrak-skrzypek,wysiadujący w swoim czasie pod kościołem i był tak długo ka tolikiem, jak długo było mu to potrzebne do odgrywania intratnej roli biedaka, budzącego miłosierdzie chrześcijan.

Bunt żydów zpowodu flonder.

Niedawno rabinat warszawski pod wpływem propagandy na rzecz spożywania ryb z polskiego morza, zezwolił swym współwyznawcom na ich konsumcję.

Zezwolenie to wywołało istną burzę wśród ortodoksów, którzy są szczególnie zawzięci na flondry, gdyż ryby tej nie można faszerować i nie posiada ona łusk. W dodatku posiada ona tylko jedno oko.

Obecnie są zbierane podpisy pod protestem przeciwko zezwoleniu war szawskiego rabinatu.

Sprawa ma się oprzeć o cadyków z Góry Kalwarji, Aleksandrowa i Bełża.

Niedopuszczalne metody żydowskie

SIMSON SOBELA — PINKUS FRISCH — SAMUEL HUPERT — BANDA OSZUSTÓW.

Podczas sprawy sądowej, wytoczonej przez osławioną firmę żydowską „Investa" i „Veritas", trudniące się sprzedażą obligacyj na raty — kombinatorom żydowskim, zrzeszonym w **„Biurze przyjmowania zleceń losowych dla Gospodarczego Zakładu Kredytowego" w Katowicach, ul. Marjacka 21**, wyszły na jaw nieprawdopodobne wprost historje, na które pragniemy zwrócić na tem miejscu uwagę. Chodzi mianowicie o sprawę następującą:

Przesłuchani na tej rozprawie świadkowie ze strony oskażycieli zeznali, że agenci „Biura", którego właścicielami są: **Simson Sobela, Pinkus Frisch i Samuel Hupert**, pragnąc jakimkolwiek sposobem zwerbować klijentów, aczkolwiek sami **ci agenci byli żydami, całowali krzyże z wizerunkiem Chrystusa i obrazy świętych, byle tylko udowodnić, że występują z ramienia firm katolickich, co jednak nie polegało na prawdzie.**

Na powyższy fakt pragniemy zwró cić szczególniejszą uwagę naszych czytelników i sympatyków, jako na jeden z żydowskich „chwytów" dla omamienia klijenta chrześcijańskiego i wskazać, jakich to rzeczy dopuszczają się żydzi, jak potrafią znieważać najdroższe dla nas, chrześci jan uczucia swojemi bluźnierczemi postępkami, byle tylko przekonać kli jenta katolikiego do siebie, a następnie wyssać z niego możliwie największą ilość pieniędzy.

Przypuszczamy, że władze odpowie dnie postarają się o to, ażeby zniewa żających krzyż Pański krzywoprzysięzców żydowskich pociągnąć do odpowiedzialności karnej i przez surowy wyrok dać przynajmniej najminimalniejsze zadośćuczynienie Polakom. A katolicy znowu z drugiej strony, mając przed oczyma powyższy przykład, powinni wiedzieć o tem do czego zdolni są żydzi i wogóle nie dopuszczać do siebie żadnych domokrążców i agentów, ale zawsze wyrzucać ich za drzwi i w żadne pertraktacje z nimi nie wchodzić. Jeśli bowiem chodzi o kupno obligacyj, to te najłatwiej i najprzystępniej jest nabyć wprost w banku państwowym, lub w każdym innym poważnym ban ku prywatnym.

— :: —

Kino Colosseum: Przyjaciele i kochankowie, Lili Damtia i Adolf Menjou. II. Muszę Cię zdobyć.

Kino Apollo: W niewoli dżungli. — II. Kobiecie należy wszystko przebaczyć.

Odżydzenie letnisk podwarszawskich.

Parki stolicy dotychczas masowo nawiedzane były przez żydostwo, które w dzielnicy Nalewek nie mogło się pomieścić. Dziś znikły krymki żydowskie w Łazienkach Królewskich i parku Paderewskiego, poprostu, jak na komendę. Trudno w tej chwili odnaleźć powód tego odżydzenia parków warszawskich. - Spodziewamy się jednak, że Czytelnicy domyślą się, jaka jest tego przyczyna. Letniska podwarszawskie nie cieszą się w obecnej chwili przepełnieniem dlatego, że żydostwo nie cieszy się również zbyt „wielką" odwagą". Odważniejsi z nich wyjechali z Warszawy, ale powrót był jeszcze szybszy. Dziś prawie każdy nie może patrzeć na nich. W jednym z pensjonatów w Radości koło Otwocka zjawiła się jakaś pani celem odnajęcia pokoju na sezon letni. Pierwsze słowa, które padły z jej ust to zapytanie, czy tu mieszka choćby jeden żyd? Po zapewnieniu ze strony właścicielki pensjonatu, że nie mieszka i mieszkać nie będzie, pani z ulgą na sercu odnajęła pokój. Oto jeden z pośród wielu faktów, które obecnie prawie na każdym kroku spotykać zaczynamy. Charakter letnisk podwarszawskich zmienia się nieustannie i szybko. bo zrozumienie ludności zmienia się na rdzennie polskie. Daj Boże, by przyszedł czas, kiedy wszyscy obywatele w ten sposób będą odnosili się do żydostwa i żydofilów.

Zdzisław Z., Stud. U. W.

HUMOR.

Djeta.

Doktór zaleca potwornie grubemu pacjentowi:

— Aby schudnąć, musi pan jadać sałatę bez oliwy, jarzyny bez masła, szparagi, kartofle, rabarbar, truskawki, pomarańcze, surową kapustę, szpinak, szczaw...

— Dobrze, panie doktorze... Przed, czy po każdorazowym posiłku?

Dobry duch.

— Wczoraj na seansie spirytystycznym ukazał się duch Beethovena.

— I co powiedział?

— Zabronił mojej żonie grywać je go sonaty.

MUSISZ zjednać choć jednego Prenumeratora, by „Hasło Podwawelskie" nadal broniło i uświadamiało społeczeństwo aryjskie.

„Żydzi są w każdem państwie elementem obcym, a jako tacy są niczem innem, jak tylko PIONIERAMI ZGNILIZNY".

Paul de Lagarde

Z tajników walki żydostwa ze Spółdzielczością mleczarską.

WYBITNY SPÓŁDZIELCA O HANDLU MLEKIEM NA PROWINCJI.

Czytając rozporządzenie Min. Op. Społ. „o dozorze nad mlekiem i jego przetworami" odnosi się bezsprzecznie wrażenie, że celem rozporządzenia jest **zniesienie** wszelkiego pokątnego handlu mlekiem, pokątnej i urągającej wszelkim najprymitywniejszym pojęciom o higjenie przeróbki tego mleka, przez wyraźne postanowienia, jakim warunkom odpowiadać mają lokale, w których przeróbka się odbywa, stan zdrowia pracowników zajętych przeróbką, wreszcie wyprodukowany towar. Z rozporządzenia widoczna jest wyraźna dążność ustawodawcy do zapewnienia klijentowi - spożywcy nabiału zdrowego, niczem niesfałszowanego, wyprodukowanego w warunkach ściśle higjenicznych i pod kontrolą fachową. A ponieważ **tylko spółdzielnie mleczarskie,** stojące pod nadzorem i kontrolą Związków Rewizyjnych i Mleczarskich przestrzegały i przestrzegają jaknajrygorystyczniej pojętej czystości, zaś **przedsiębiorstwa prywatne — żydowskie,** zwalczające zaciekle wszelkie poczynania spółdzielcze, **toną w brudzie i niechlujstwie,** przeto Spółdzielnie Mleczarskie przyjęły rozporządzenie Min. Op. Sp. z niekłamaną radością, uważając je — zupełnie słusznie — za dążność do poparcia Spółdzielczości mleczarskiej. W spółdzielcach mleczarskich ożyła nadzieja, że rozporządzenie to, stosowane do wszystkich, zmiecie z naszego rynku krajowego **brudną w całem tego słowa znaczeniu konkurencję.** Spółdzielnie starały się zawsze dostosować całokształt swego ruchu do wymogów wymienionego rozporządzenia jeszcze przed jego ogłoszeniem w poczuciu obywatelskiego obowiązku dostarczenia konsumentowi towaru zdrowego i niesfałszowanego. Że takie ścisłe dostosowanie i utrzymanie budynków, naczyń i przerobu na poziomie wymaganym rozporządzeniem pociąga za sobą duże wydatki, to rzecz jasna. Że te duże wydatki uszczupalją i tak już do minimum zredukowane dochody spółdzielcy - rolnika. nie trzeba chyba udowadniać. Wystarczy wziąć pod uwagę obecną konjunkturę na rynku maślarskim żeby zrozumieć, że takie wydatki mogą postawić pod znakiem zapytania rentowność produkcji masła, któ ra jest warunkiem rentowności chowu bydła i ostatnią deską ratunku rolnika. Wynika z tege, że **pokątne mleczarstwo — nie ponosząc tych wydatków** (z tej racji że jest pokątne) **pracuje taniej — choć brudno — i może skutecznie** (o i jak skutecznie!) **konkurować z spółdzielniami mleczarskimi i ich związkami.**

Mleczarstwo spółdzielcze przyjęło ukazanie się wymienionego rozporządzenia z rodością i westchnieniem ulgi. Nareszcie! **Nareszcie znikną z powierzchni brudni szmajgelesy, trudniący się mleczarstwem, a raczej roznoszeniem brudu, niechlujstwa i zarazków chorobotwórczych!** Taki pejsaty szmajgeles wycygania od gospodarza czy gospodyni mleko, nieraz od kilku krów, rzekomo po „lepszej" cenie niż płaci Spółdzielnia Mleczarska, bo daje za 1 litr pełnego mleka aż 12 groszy! Ale, że to mleko mierzy — niecechowaną miarą, tylko garnkiem, i że zamiast 1 l. zabiera gospodarzowi 5/4 l. lub nawet 1½ l. płacąc za 1 l. to stanowi właśnie jego tajemnicę handlową! Rynek małomiasteczkowy. Wjeżdża furą „pan pachciarz". Na wozie pełno konwi, beczułek ,fasek. Rozpoczyna się handel „mleczarski". Mlika? Nu zaraz! **I pejsaty szmajgeles w brudnym hałacie sięga do konwi zamkniętej „hermetycznie" brudną pozostałością po starej bieliźnie dolnej jego, albo jego Małki.** Sięga do konwi naczyniem podobnem do litrówki, ale zardzewiałem i jakoś — dziwnie małem. O! bo „on nie glupi" sprzedawać garnkiem 1½ l., tak jak kupuje za 1 litr! Szmajgeles wyciąga rękę z konwi. Z brudnych paluchów i całej dłoni ciecze „mliko" — ba , ciecze nawet z rękawa chałatu. Nalewa pomału do podstawionego naczynia i — o dziwo — jakimś cudem część tego „mlika" wraca do jego konwi, bo — w dnie „litrówki" jest dziurka. Nie chcemy opisywać dalszego procederu przy tym handlu „mleczarskim" bo się obawiamy, że Szan. Czytelnicy dostaną torsyj przy czytaniu opisu tego sielankowego, małomiasteczkowego, nieprawdopodobnego, a jednak — niestety — prawdziwego obrazka.

Co jednak najdziwniejsze, że po wejściu w życie rozporządzenia, nabiera handel pokątny i tak już dotychczas rozpanoszony, tem większych rozmiarów. A prym w tym handlu wiodą żydzi. Ta „nasza" mniejszość narodowa zachowuje się u nas jakgdyby ona, a nie my była ludnością autochtoniczną! I jeśli w jakiejś miejscowości powstaje spółdzielnia mleczarska, to żydzi podnoszą „gewałt" i harmider conajmniej taki, jak przy kiszyniowskim pogromie, bo „się ich uszczupla w ich prawach" (sic!) — „bo tylko ich prawem jest handel i przemysł" etc. etc. Zwalcza więc żydostwo spółdzielnie mleczarskie środkami brudnemi, jak brudne są ich domy, ciała i dusze. Handel prowadzi, nie opłacając świadectw przemysłowych, nie płacąc podatku obrotowego, używając miar nielegalnych, oszukując ludność na każdym kroku i prowadząc niecną agitację przeciw Spółdzielniom. Smutne zaiste są te fakty, ale najsmutniejszem to chyba, że tego pokątnego handlu, tej pokątnej przeróbki nabiału, które przestały już być pokątnemi, a stały się bezczelnie otwartemi, mimo rozporządzenia — jakoś (przynajmniej na prowincji) nikt nie widzi, nie widzą tego organa do tego powołane. A wszakże wraz z wydaniem rozporządzenia, kwestja nie jest załatwiona, bo rozporządzenie, to nie robot automatyczny, któryby sam kwestję załatwił. Trzeba żeby ktoś nad wykonaniem i podkreślamy: **nad bezstronnem** wykonaniem rozporządzenia, czuwał. Bo jeśli się od mleczarstwa spółdzielczego wymaga jak największej czystości, jaknajściślejszego spełniania postanowień ustaw i rozporządzeń, to w najzupełniejszym porządku; ale niech równocześnie zostaną ukrócone orgje brudu i niechlujstwa żydowskiego, ukrywania się przed podatkami i świadczeniami społecznemi, niech żydzi — „mliczarze" również spełnią wszystkie postanowienia rozporządzenia! Przywykliśmy wierzyć, że wobec prawa jest każdy równy i bardzo — bardzo pragniemy, by nam tej wiary nie odbierano. **Wujot.**

—oo—

NA FUNDUSZ PRASOWY ZŁOŻYLI:

PT. Firma Zajączek i Lankosz Kraków	5 zł.
PT. Sklep Wiejski, Kraków	1 zł.
WP. Sierotwińska, Kraków	5 zł.
WP. Siemiński, Krynica	1 zł.
WP. Lityński, Drohobycz	1 zł.
PT. Stow. dla Oszcz. i pożyczek Pilzno	50 gr.
WP. Włodz. Szczeklik, Pilzno	25 gr.
WP. Tad. Wojnarski Pilzno	15 gr.
WP. Jan Szpara Pilzno	1 zł.
WP. Fr. Przybyło, Pilzno	50 gr.
WP. Kubisztal Lisia Góra	60 gr.
WP. Fr. Lech Tarnów	60 gr.
WP. Starczewska Kraków	2 zł.
WP. Kurach Kraków	2 zł.
WP. Nadybski, Kraków	2 zł. 50 gr.

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

—— :: ——

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ. ZA TEN DZIAŁ REDAKCJA NIE ODPOWIADA.

Z Tarnowa.
Nowa cukiernia aryjska.

Na szczególne uznanie zasługują wysiłki coraz to liczniejszych chrześcijan zakładania placówek aryjskich na terytorjum m. Tarnowa.

Właśnie mamy do zanotowania świeżą zdobycz dla Tarnowian, a mianowicie założenie chrześcijańskiej cukierni p. Lecha Franciszka w Tarnowie przy ul. Kolejowej 5.

Placówka ta choć przed paru zaledwie tygodniami założona, rozwija się nader pomyślnie, dzięki schludności lokalu, doborowej jakości wyrobów cukierniczych, rzetelnej obsługi klienteli i konkurencyjnych cen.

P. Lech Franc., gorliwy Polak — patrjota z poświęceniem zajmuje się krzewieniem idei „Swój do swego".

Nowemu zwolennikowi „Hasła P." zasyłamy wyrazy pełnego uznania za trud zwalczania żywiołu semickiego, zaś Jego placówce życzymy „Szczęść Boże". **J. S.**

—o§o—

Z Zakopanego.
Swięto gór.

Odbyło się tu posiedzenie komitetu „Święta Gór". Obradom przewodniczył prezes krak. okręg. dyr. K. P., Stodolski. Ustalono, że „Święto Gór" odbędzie się w czasie od 7 do 12 sierpnia i obejmie prócz wystawy regjonalnej oraz jarmarku-wystawy, pokaz osiedli góralskich i liczne widowiska regjonalne .

Plaża na Antałówce.

Otwarta została w Zakopanem plaża na Antałówce. Plaża położona w parku leśnym na południowych stokach wzgórza, poza samym terenem plażowym, posiada boisko, kąpiele kaskadowe, kawiarnię letnią, salę dla masażów i t. d. Plaża znajduje się pod nadzorem lekarskim i połączona jest również z zakładem wodoleczniczym.

—o§o—

Z Rajczy.
Po co tam te żydy?

Odbyło się tu poświęcenie ochronki dla dzieci polskich i katolickich, którego dokonał miejscowy ksiądz proboszcz, kanonik w asyście dwóch wikarych i w obecności miejscowych przedstawicieli władz i społeczeństwa. Aliści, jak Piłat w Credo wlazło tu dwóch żydów: miejscowy aptekarz i drugi żyd, niejaki Wejsenperk. Po co te dwa żydy na uroczystości katolickiej? Czy bez nich nie mogłoby się obejść? Sądzimy, że z powodzeniem. Więc poco ich proszono? I kto to, w imię jakiego intersu to zrobił?

Zamiast do chorego, chodzi ryby łowić.

W wiosce Ujsoły miał miejsce wypadek tragiczny: chłopak postrzelił dziewczynę. Niezwłocznie pojechano do Rajczy po lekarza, ale ten, jako że żydem jest, naprzód nawyklinał nawymyślał posłańcowi, co się zmieści, a następnie oświadczył, że tam w nocy nie pojedzie. Jednak posłaniec udał się do policji i ta dopiero zmusiła żydowskiego lekarza do odwiedzenia rannej.

A ileż to razy były takie wypadki, że zamiast do chorego, żydowski lekarz chodził sobie ryby na wędkę łowić! Dopiero musiano wywiady rozsyłać na wszystkie strony i szukać go, a tymczasem potrzebujący pomocy lekarskiej ducha mógł wyzionąć. Może władze wojewódzkie zechcą się tem zainteresować?

——ooo——

Ze Lwowa.
Nie płaci i jeszcze grozi.

Dr. Karol Peczenik, właściciel realności przy ul. Lwowskich Dzieci zameldował, że mieszkający w jego domu żyd Mozes Rott, nietylko że nie płaci czynszu komornianego, ale w dodatku odgraża się pobiciem i „połamaniem kości" nietylko samemu właścicielowi, ale i jego rodzinie. Policja wszczęła dochodzenie.

Żydzi przeciw górnoślązakom

Żydowska lwowska „Chwila" zamieszcza taką **notatkę:**

„Górna część ulicy Gródeckiej jest obecnie w „naprawie", gdyż — jak wiadomo — władze miejskie budują tam zupełnie nową jezdnię z kostek kamiennych. Do robót brukarskich sprowadzono też część robotników z Górnego Śląska. Ci ostatni pozwalają sobie na karygodne wybryki w stosunku do żydowskich rozwozicieli i dorożkarzy. Mimo nadzoru ze strony inżynierów — do wczorajszego wieczora nie było żadnej tablicy ostrzegawczej, zabraniającej wjazdu na naprawiony już odcinek jezdni. Gdy nieświadomi zakazu dorożkarze żyd. i rozwoziciele wjeżdżają na tę część ul. Gródeckiej spotykają się z napadami ze strony górnoślązaków. We wtorek i środę pobito do krwi dorożkarza, rozwoziciela pieczywa i furmana wiejskiego. Górnoślązacy odznaczają się taką zuchwałością, że zatrzymawszy owego rozwoziciela, odpięli od wozu orczyki, któremi go znieważyli. Innego zranili kostkami do krwi.

Wreszcie doszło do tego, że wezwano policję, która prowadzi dochodzenia. Sprawą zajął się II komisarjat P. P.

Niezależnie od tego powinny w tę sprawę wglądnąć także władze miejskie, zatrudniające owych krewkich zamiejscowych robotników. Niewątpliwie też p. komendant PP. nadkom. Erhardt zleci II komisarjatowi energiczne przeciwdziałanie wybrykom".

Czy nie za często żydzi wrzeszczą „gewałt" i wołają o policję? I czy przebieg wypadków nie przedstawia się zgoła iniaczej? My wiemy, że przebieg, zajść spowodowany był przez żydów, inaczej się przedstawiał i żydzi właśnie, razem z podszczuwaczami z „Chwili" powinni być ukarani.

—o§o—

Z Wilna.
Nauczyciel żydowski hersztem bandy włamywaczy.

Policja wileńska aresztowała przed zamierzonem włamaniem do kasy Banku Ludowego dwóch żydów, przy

których znaleziono kompletne narzędzia do włamania.

Po doprowadzeniu włamywaczy do policji i zbadaniu ich personalij, okazało się, że są to: Abram Taboryski i Chaim Ferdman. Ten drugi, jak to stwierdziła policja, był hersztem bandy, która grasowała w Wilnie i okolicy, a z zawodu jest nauczycielem żydowskim. W roku 1910 ukończył on seminarjum nauczycielskie i przez kilka lat pełnił obowiązki nauczyciela, ale widocznie dochody z tego fachu nie zaspokajały jego potrzeb, gdyż przerzucił się do innego „zawodu" i został naprzód zwyczajnym włamywaczem, a po „odbytej praktyce" został hersztem bandy. Na tem polu działał dość długo i z powodzeniem, ale oto ostatnio noga mu się powinęła i znalazł się za kratkami.

Czyż się można dziwić żydom, że stanowią gros przestępców, skoro hersztowie band włamywaczów są ich nauczycielami!

—— :: ——

Z Wielunia.

Żydowska afera przemytnicza.

W Pabjanicach ujawniono nową olbrzymią aferę oszukańczą, której bohaterem okazał się znany fabrykant Jakób Diamand.

Był on właścicielem tkalni mechanicznej, która mieściła się przy ul. Kaplicznej 17. Jak się okazuje, Diamand naciągnął ostatnio dostawców od których pobrał bardzo dużo surowca. Żonę swoją wysłał Diamand zagranicę. Kiedy wierzyciele zorjentowali się w sytuacji, okazało się, że Diamand sprzedał fabrykę i uciekł za garnicę. Diamand oszukał wiele osób na sumę przeszło pół miljona złotych. Policja wszczęła za nim energiczne poszukiwania.

—o§o—

Z Pabjanic.

Żydowski fabrykant - oszustem.

W Wieluniu aresztowano studenta politechniki, Jakóba Dawidowicza, syna właściciela sklepu galanteryjnego w Wieluniu oraz niej. Nusena Lewkowicza, właściciela nieruchomości w Wieluniu, którzy przemycali z Niemiec do Polski platery. Obydwaj zostali aresztowani w chwili, kiedy jechali wozem, naładowanym przemytem. Przemyt został skonfiskowany, a obydwaj żydzi osadzeni w areszcie.

—o—

Z Monasterzysk.

Jak to nazwać?

Komornik sądowy w Monasterzyskach, p. Lewicki (Polak) zatrudniał w ciągu roku emerytowanego urzędnika sądowego, Polaka, który mu prowadził całą kancelarję. Nagle jednak p. Lewicki zwolnił tego pracownika i na jego miejsce **przyjął emerytowanego urzędnika sądowego, żyda Fischmana, który jest zarazem dyrektorem banku żydowskiego** w Monasterzyskach. Nadto p. Lewicki **zatrudnia jeszcze jednego żyda** w swojej kancelarji, Zborowera, który jest „kurjerem" p. komornika.

Notarjusz, p. dr. Witold Bandrowski, również **zatrudnia żyda, dając mu zarobić do 700 zł. miesięcznie.**

Jak widzimy — żydom w Monasterzyskach powodzi się całkiem dobrze. Tymczasem gromady młodych, wykształconych i zdolnych ludzi chodzą bez pracy, gdyż ci, którzy powołani są do tego, by tej młodzieży polskiej podać rękę pomocną — wolą prowadzić „romans" z żydami.

—oo—

Chrześcijańskie firmy godne polecenia:

Miodosytnia Kazimierza Robackiego — założona w roku 1841. Kraków Sławkowska 26.

Bigosz Stanisław — Kraków, Karmelicka 12 — poleca najnowsze artykuły modno-męskie.

Obuwie wytwórnia „Franko", — Kraków, ul. Florjańska 29, w sieni.

Cyankiewicz Józef, sklep zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków, ul. Sławkowska 1.

Symfonja. Chrześcijański skład gramofonów. Natalja Papla, Kraków, ul. Wiślna 10.

Kowalski Roman, Skład płócien, bielizny, pończoch o wszelkich towarów bławatnych, Kraków, ul. Wiślna Nr. 8.

Tomaszewski Władysław, — szkło lampy naftowe, elektryczne, słoje „Weka" do konserw, Kraków, Rynek 19.

Brachel Walerjan, fabryka wędlin, Kraków, Florjańska Nr. 51.

Zieliński, Mechaniczna piekarnia, Kraków, ul. Karmelicka L. 21 tel. 138-67.

Machnicki Alfred, Kraków, Mikołajska L. 5. **Hurtowny skład dewocjonali.**

Skład przyborów fotograficznych i pracownia fotograficzna, Kraków, ulica Szewska Nr. 2.

Pradel Marja, skład drożdży na wina owocowe, Kraków, św. Tomasza 22.

Knapiński L. przepuklinowe pasy i narzędzia lekarskie, Kraków, ul. Mikołajska 7.

Najder Franciszek, Zakład Art. Stolarski, Kraków, ul. Krowoderska 33.

Ogród Zakładu Józefitów, Kraków, Karmelicka L. 6, tel. 10112.

Palczewski Stanisław, Skład skór, Kraków, ul. Długa, dom im Helclów.

Drukarnia L. Gronuś i Ska, Kraków, Stolarska 6. Wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzą ce po najniższych cenach.

Ziembicki Z. Główny skład papieru, Kraków, Pl. Marjacki 2.

Piwo Okocimskie barona J. Gótza w Okocimie.

Rothe Antoni, fabryka świec i słynnych pierników, Kraków, ul. Sławkowska 20.

Księgarnia Katolicka M. Łubieńskiej, Kraków, ul. Florjańska 1.

Kapelusze męskie Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24 (dom XX Marków).

Centralny Skad Tapet, Kutrzeba Zofja. Kraków, Wiślna 11.

Futra, Trąbka Antoni i Syn, Kraków, Szewska 12.

Bielizna, Nowak Jan, Kraków, Florjańska 14.

Galanterja Męska, Skórczewski i Polakiewicz, Kraków, Florjańska 13.

Magazyn Bławatny, Wiktor Bromowicz, Kraków, Szczepańska 1.

Skład Farb, Mokrisz i Migdał, Kraków, pl. Szczepański 8.

Dom Sportu Polskiego, Kraków, Długa 36.

Futra, Władysław Miodoński, Rynek 46.

Rymarz i Siodlarz, Ignacy Rybka Florjańska 13.

Zakład Krawiecki, M. Gagatek Kraków, Tomasza 11.

Galanterję Skórzaną, Obrazy, Rąb Kraków. ul. Sławkowska.

Skład Papieru i galanterji, M. Słomiany, Kraków, Sławkowska 24.

Skład Skór, Piotr Czubryt, Kraków, św. Mraka 22.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie